

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: **ROCZNA** w Rosyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **PÓŁROCZNA** 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{8}{20}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{7}{19}$ MARCA.

Jenerał-major, liczący się w Armii *Alexandrowicz*, dla słabości zdrowia najlaskawiej uwolniony został do dymisji z mundurem i pensją.

— Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stąnu *Traskin*, najlaskawiej mianowany pełniącym obowiązki Gubernatora Cywilnego Charkowskiego.

— W rozkazie dziennym P. S.-Petersburskiego Ober-Policmejsra zalecono Komisarzom Policji (*Частные Пристава*) zobowiązać wszystkich właścicieli domów rewersami, ażeby ludzi tułających się po mieście z attestatami różnaitego rodzaju, albo nawet bez wszelkich papierów, dla prośzenia pod różnemi pozorami jałmużny, zatrzymywali, za ukazaniem się takowych w domach i odsyłali do miejscowych urzędów policyjnych, dla przedstawienia ich P. Ober-Policmejstrowi.

— Komitet mianowany do urządzenia wystawy plodów przemysłu krajowego, mającej być otwartą w Petersburgu w Maju roku bieżącego, zawiadamia fabrykantów i rzemieślników iż rozpoczął swoje czynności i wzywa życzących uczestniczyć w wystawie swemi wyrobami, iżby takowe przedstawiali do Komitetu, odbywającego swe posiedzenia w hotelu Komory Celnej codziennie, od godziny 10 rano do 3 po południu, prócz dni świątecznych i uroczystych.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 2 Marca zostawało chorych 82 — w ciągu doby przybyło 8 — wyzdrow. 6 — umarło 6 — po 3 Marca pozostało chorych 78.

W ciągu doby przybyło 5 — wyzdr. 2 — umarło 5 — po 4 Marca pozostało chorych 76.

W ciągu doby przybyło 7 — wyzdr. 7 — umarło 3 — po 5 Marca pozostało chorych 83.

W ciągu doby przybyło 3 — wyzdr. 7 — umarło 1 — po 6 Marca pozostało chorych 68.

NOWINY Z KAUKAZU.

Tyflis, 16 Lutego 1849.

«Zacęte w roku 1845 wycinanie lasów w małej Czechenie było dalej prowadzone i w ciągu obecnej zimy, z rozrządzenia Głównodowodzącego Oddzielnym Kaukazskim Korpusem.

Jenerał-major *Nesterow*, z 7 bataljonami piechoty, 4 secinami kozaków, komendą saperów, 14 działami i 11 przyborami rac Kongrewskich, wystąpił 15 Stycznia z twierdzy Wozdwiżeuskiej i przeszedłszy twierdzę Urus-Martzańską, legł obozem pod zniszczonym aulem Kiuwa. Od 18 Stycznia po 8 Lutego szerokie wysieki zostały wyrąbane we trzech kierunkach ku Zakat-jurt, ku warowni Urus-Martajskiej i po nad prawym brzegiem Sunży. Czecheńcy zostali odbici na wszystkich punktach.

Poruszenia naszych wojsk dawniej już zmusiły pewną liczbę krajówców wynieść się z odkrytych do bardziej lesnych i błotnistych miejsc między Walerik i Szawdon. Za zbliżeniem się oddziału Jenerał-majora *Nesterowa*, na nich zebrały się bandy Naibów Rudzi i Jagja Hadzi, oraz bandy lezgińców. Dla przekonania nieprzyjaciela, że żadna miejscowość nie zasłoni go przed naszym orężem, Jenerał *Nesterow*, polecił Pułkownikowi baronowi *Wrewskiemu* 2, rozpedzić te bandy i zniszczyć futory, pobudowane na lewym brzegu Szawdona. Ten doświadczony Sztab-oficer

wyruszył 30 Stycznia ku aulowi Czorta-Urzau ze 4 bataljonami, 3 secinami kozaków i 4 działami, i pomimo miejscowe przeszkody i głębokie puszcze, szybko podszedł pod futury, osaczył je dokoła i zapalił. Przerażeni Czeceńcy zaledwo zdołali uratować swoje rodziny. W powrocie oddziału do obozu nieprzyjacieli kuśił się atakować tylne straż i bokuwe czaty, ale wszystkie te napady odparte bagnietami, ze znaczną dlań stratą. Z naszej strony zginęło 7 żołnierzy, rannych było: 1 oficer wyższego, 3 niższego stopnia i 31 żołnierzy i podoficerów.

1 Lutego, przez oddział ze 2½ bataljonów i 200 kozaków z 2 działami, pod dowództwem Jenerał-majora barona *Melera-Zakomelskiego*, dokonany został drugi skuteczny napad na futury położone poniżej dawnych Gelen-Gojewskich.

8 Lutego wszystkie zamierzone roboty zostały ukończone i wojska, po powrocie do fortu Wozdwiżenskiej, rozpuszczone na zimowe leże.

Wytrwałość działań naszych od r. 1845 zupełnie zmieniła postać małej Czeczni; w miarę wytopienia lasów i urzędzenia przodowej linii krajowcy byli zmuszeni szukać schronienia u stóp Czarnych Gór lub też poddając się nam, osiedlać się pod przodowymi warowniami naszymi; szerokie wyreby odkrywają nam w każdym czasie przystęp do samego środka kraju; wielkich aulów już niemasz, pozostały jedynie rozsiane pomiędzy lasami futury, których mieszkańcy, ciągle zagrożani naszym orężem, prowadzą życie prawie koczownicze i stopniami przechodzą na auly nam uległe; jednem słowem mała Czecznia jest dla Szamila stracona.

Przedsięwzięcia Czeceńskiego oddziału ułatwione zostały przez skutecznie dokonane poruszenia wojsk rozłożonych w Kumyjskiej posiadłości pod dowództwem Pułkownika Sztabu Jeneralnego *Wierewkina*, 18 Grudnia 1848 od fortu Chasan-Jurtowskiego w górę rzeki Jamansu, 29 Stycznia z Kuryńskiego fortu ku Miczik i 31 tegoż m. od fortu Umachan-Jurt do aulu Hertme. Te wycieczki, dokonane z szybkością i niespodzianie, powstrzymały mieszkańców Wielkiej Czeczni od połączenia się z bandami naprzeciw oddziałowi Jenerał-majora *Nesterowa* ciągnącemi, i rozszerzyły taki strach w okolicznych osadach, iż przeszło 2,000 dymów wyniosło się w góry.

Na innych punktach Kaukazu spokojność w całym tym przeciągu czasu nie była naruszona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT, 7 Marca. Podług gazety Frankfurtskiej Poseł Austriacki przy Sejmie P. von Schmerling otrzymał od swego Rządu następujące instrukcje względem układów o ustanowieniu Władzy Wykonawczej Cesarstwa.

«Rząd Austriacki wychodzi z zasady, że byłoby rzeczą pożądaną, iżby we względzie Państw Zagranicznych co najprędzej była urzędowa forma, w jakiej Jedność Niemiecka ma być reprezentowana w stosunkach z temi państwami, a to, aby Cesarstwo w systemacie politycznym Europy czynnie mogło zająć właściwe miejsce jakie mu się należy.

«Po ponowieniu oświadczenia zawartego w nocy 4 Lutego, że Cesarz Austriacki nie może się zgodzić na poddanie się pod zwierzchnictwo innego Panującego Niemieckiego, Rząd Austriacki podaje wnioski następujące:

«Wyraża naprzód zdanie co do formy i mniema że należy ustanowić Dyrektoryat na zasadach następujących: 1) Dyrektoryat będzie złożony z umocowanych od Rządów Niemieckich, najwłaściwiej z Członków Domów Panujących, w liczbie siedmiu, a składający razem liczbę głosów dziewięciu. — 2) Austria i Prussy miałyby po dwa głosy w tym Dyrektoryacie, Bawarya jeden; co do czterech innych, przypadających na resztę Państw Niemieckich, te należałoby rozłożyć według okręgów, przyjmując za zasadę większą lub mniejszą ważność wchodzących w nie krajów — 3) Członkowie Dyrektoryatu mają pełnić swoje obowiązki jako delegowani od swych Panujących, nie będąc wszakże krępowanymi w swych zdaniach przez instrukcje poszczególne. Każde postanowienie zapadać ma ostatecznie większością głosów.

«Takie są zasady na których P. Schmerling ma otworzyć układy z innemi Rządami dla wniesienia projektu na Zgromadzenie Narodowe i wszystko każe wróżyć pomyślny i rychły skutek tego kroku.»

WIEDEŃ, 6 Marca. Donoszą z Pragi, że tameczny Arcybiskup baron von Schrenk von Notzing, umarł tam w nocy na 5 Marca.

BERLIN, 9 Marca. Monitor zawiera szczegóły posiedzenia 1-ej Izby z d. 5, a 2-ej z d. 6 Marca. Pod koniec posiedzenia Pierwszej Izby przyjęty został wielką większością wniosek wzywający Rząd do corychlejszego przedstawienia projektu o urzędzeniu stosunków między panami a włościanami. Posiedzenie 2-ej Izby było zajęte złożeniem biura jej, to jest obiorem Prezesa i Vice-prezesów. Na 330 obecnych deputowanych P. Grabow obrauy został Prezesem 171 głosem, przeciw 151, które były za P. Unruh. P. Auerswald miał za sobą jeden głos.

SAXONIA. Pogłoska o abdykacyi Króla na rzecz Następcy Tronu Xięcia Jana, nabiera coraz więcej podobieństwa do prawdy.

FRANCYA.

PARYŻ, 6 Marca. Dziś Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło trzecią naradę nad prawem o wyborach, z tą obojętnością i niepłodnością, jakimi odznaczyły się dwie pierwsze.

Na posiedzeniu wczorajszém pierwsza narada nad projektem prawa o klubach zeszła bez rozpraw i Zgromadze-

nie postanowiło przejść bezpośrednio do drugiej z rzędu narady. Potem wznowiony został wniosek, który już raz był wytoczony przez P. Ledru-Rollin, względem wyprowadzenia śledztwa parlamentowego o użyciu siły zbrojnej w dniu 29 Stycznia. P. Sauteyra, zwolennik generała Cavaignac, nalegał na konieczność takowego śledztwa. P. Mathieu (de la Drome) wspierał to założenie, powtarzając oklepany zarzut, że cała zawierucha dnia tego była sprawą samychże Ministrów, postawioną na scenę dla ustalenia ich władzy i zmuszenia Zgromadzenia Narodowego do przedszego rozwiązania się. Izba słusznie oceniła te godne śmiechu usiłowania Opozycji i wniosek o śledztwie Parlamentowem odrzuciła 481 głosem przeciw 227.

— Gazeta *l'Estafette* donosi, że Posłowie nadzwyczajni Rplitej Rzymskiej przyjęci byli przez Prezesa i Ministrów; ale gdy żadna inna gazeta nie potwierdza tej wiadomości, można ją uważać za zmyśloną.

— Podług *Révolution Démocratique et Sociale* Policya, poraz drugi, zabrała papiery Propagandy socyalistowskiej.

— Sławna Pani Catalani - Valabrègue jest od niejakiego czasu w Lyonie; przybywa ona w ucieczce ze Florencyi, gdzie rewolucya zmusiła ją do opuszczenia znanej podróżnym przesłicznej willi, którą tam posiada i z kąd rozlewała tyle dobra ku wspieraniu cierpiących.

ANGLIJA.

LONDYN, 6 Marca. Wczora na posiedzeniu Izby Gmin P. Hume zadawał pytania lordowi John Russell, w przedmiocie spraw Indyj, które nie mogą być obojętne dla całego kraju, po niepowodzeniach jakich armija angielska doznała. P. Hume z ogłoszonych depeszów wnosi, że nie skorzystano ze wszystkich środków jakie dowódzca angielski miał w swém rozrządzeniu i chce wiedzieć co Rząd przedsięwziął ku naprawieniu strat poniesionych i zapewnieniu zwycięstwa anglikom nad powstańcami indyjskimi.

Pierwszy Minister odpowiedział, że Gabinet złożył w tym względzie swoje wnioski Królowej Jmci; niemając jeszcze odpowiedzi, nie może udzielić Izbie żadnych objaśnień, ale nie straci ani chwili czasu do złożenia takowych za pierwszą możliwością.

— *Standard* zapewnia, że w skutku wypadków indyjskich Rząd postanowił cofnąć swe rozporządzenie względem zmniejszenia kadrów armii i że po ostatniej Radzie Gabinetowej, Wódz naczelny rozesłał do wszystkich dowódców korpusów stosowne rozkazy.

— Wszystkie gazety zajęte są uwagami nad ostatnimi wypadkami w Indjach i jednoznacznie powstają na naczelnego wodza armii angielsko-indyjskiej lorda Gough, którego nierozważnej waleczności i nieobmyślanym planom przypisują zaszłe niepowodzenia. *Times* wielkim głosem woła o co-rychlejsze mianowanie na jego miejsce sir Charles Napier. Był on, jak wiadomo, zalecany Kompanii przez Wodza naczelnego siły zbrojnej angielskiej Xięcia Welling-

ton, ale nie zatwierdzony przez Dyrektorów Kompanii, którzy nie mogą mu zapomnieć ostrych krytyk, wymierzonych dawniej przez sir Napier przeciw ich zarządowi. *Times* oburza się na takie poświęcanie interesów najpiękniejszego Państwa w świecie, wspomnieniom osobistej urazy i bardzo niepochlebnie mówi o zdolnościach lorda Gomm, Gubernatora wyspy St. Maurice, który został wskazany, lubo jeszcze niemianowany, na miejsce lorda Gough.

— Cytadella w Moultan, która się w tej chwili dostała anglikom, była bronią przez francuza, generała artylleryi wojsk Sikskich, P. d'Oultrenais. Po 25 dniach uporczywej obrony ten znakomity oficer został zabity na wyłomie i w skutek tej to straty Mulradz poddał się anglikom.

— Królowa Jmć Belgów przybyła wczora do Douvres i niezatrzymując się odjechała do Claremont, do swych NN. Rodziców.

WŁOCHY.

RZYM, 24 Lutego. Gazeta *Patrie*, podług swych korespondencyj zapewnia, że Hiszpania czyni śpieszne przygotowania dla wkroczenia do Państwa Papieżkiego w celu przywrócenia Papieża na tron. Korpus 10,000 ludzi jest już w gotowości do wylądowania.

— Ogłoszony został akt nader ważny z rozkazu Papieża; jest to Rys wszystkich wypadków jakie zaszły w Rzymie od obioru Piusa IX kończący się uroczystem wezwaniem do działania za sprawę Papieża, cenniejszych Mocarstw katolickich. Wezwanie mianowicie się odnosi do Francyi, Austrii, Króla Neapolitańskiego i Hiszpanii. Akt ten nie pozostawia żadnej wątpliwości w tym przedmiocie, o którym rozmaite dotąd krążyły wieści.

— Z Wenecyi donoszą że generał Pepe zagroził rozstrzelaniem wszystkich jeńców austriackich w razie jeżeli Rząd tego Cesarstwa nie zwróci w naznaczonym czasie wszystkich zakładników i pieniędzy wybranych w Ferrarze.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

AUSTRYA. Wiedeń, 7 Marca. Rada Ministrów ogłosiła Konstytucyą świeżo nadaną przez Cesarza swym ludom. Tym ważnym aktem Monarchija Austriacka uznana jest za złożoną ze 14 działów czyli Królestw niezależnych jedne od drugiego, ale połączonych w jedną całość. Dawne rozgraniczenie (*circumscription*) jest uchowane, prócz że Salzburg oddzielony jest od Austrii, Karyntya od Karnioli, Galicya od Bukowiny, Śląsk od Morawii, Transylwanija powiększona kilku Komitatami Węgierskimi, Dalmacya, Kroatya, Esklawonija, Pomorze, (*littoral*) i Fiume połączone w jedno Królestwo Dalmacyi, a Pogranicza Wojenne połączone w prowincyą oddzielną.

— Donoszą z Pesti z dnia 5 b. m. że feldmarszałek Xiążę Windischgrätz wrócił do tego miasta zdawszy jenerałowi hrabi Schlick dowództwo armii, która postępowała naprzód. Z Debreczyna przybyło kilka zbiegów węgierskich

i między innemi deputowany Sejmu Kossutha, Farkar; ci twierdzą że Komitet obrony kraju rozwiązał się i postanowił poddać się Cesarzowi. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Z Ołomuńca donoszą że Minister Spraw Wewnętrznych hrabia Stadion wyjechał 7 Marca z Wiednia do Kremsier, dla rozwiązania tam Sejmu z rozkazu Cesarzowskiego. (Podług gazety Wrocławskiej 7 Marca Sejm w Kremsier był już rozwiązany osobiście przez Cesarza i wielu deputowanych z Galicyi przejechało już przez Ratibor w powrocie do swych domów).

BERLIN, 11 Marca. Na posiedzeniu 2 Izby Minister Stanu P. Manteufel złożył projekta do praw, mające na celu powściągnięcie nadużyć wynikających: z prawa zgromadzania się (klubów), — afiszowania i przedaży afiszów — i wyrażania swych myśli mową, pismem, drukiem i rysunkiem. Co do stanu obłączenia w jakim zostaje stolica, Minister oświadczył że w obecnej chwili takowe nie może być zdjęte bez wystawienia i miasta i kraju na największe niebezpieczeństwo, ale że to będzie mogło nastąpić w razie przyjęcia wniesionych trzech projektów praw tamujących powyższe nadużycia.

LONDYN, 6 Marca (po południu.) Dziś w Izbie Lordów zadawane były zarzuty Ministrom we względzie spraw Sycylii. Po wytłumaczeniu się Ministrów z którego lord Aberdeen, dawny Minister Spraw Zagr. okazał się zadowolonym, Xiążę Wellington powiedział co następuje: «Król Obu Sycylii posiada swój tytuł na zasadzie traktatu Wiedeńskiego i spojenie tych dwóch krajów wynikało z tegoż traktatu. Tenże traktat jest obowiązującym dla Rządu Wielkiej Brytanii. Nie jest on obowiązującym zmuszać inne Rządy do jego wykonywania, ale nie powinien sam zbaczać od litery traktatu, i tuszę że Anglija nic nie zrobiła takiego coby ją o to obwiniać mogło.»

— Na Izbie Gmin lord John Russell, ku powszechnemu zadowoleniu oznajmił, że sir Charles Napier mianowany został Wodzem Naczelnym siły zbrojnej Angielsko-Indyjskiej i przyjęty w tym charakterze przez zarząd Kompanii. Gazeta dodaje że sir Napier niezwłocznie odpłynie do Indyi; pułki 75 i 78 zabrane już są na okręty i tamże się udają.

— Wielki okręt *Floridian*, który wypłynął w tych dniach z Antwerpii ze 180 emigrantami niemieckimi udającemi się do New-York, w skutek okropnej burzy, która panowała w przeszłą środę, rozbił się na mieliznie zwanej Long Sands; cztery osoby tylko zdołały się uratować.

PARYŻ, 7 Marca. Dziś Izba w rozprawach nad Prawem o wyborach doprowadziła swoje rozprawy do artykułu 61 włącznie. — W Bourges zebrał się już i ustanowił najwyższy Trybunał narodowy na sprawę o zamachu 15 Maja 1848. 7 b. m. lista przysięgłych i świadków została zakomunikowana oskarżonym. Prawie wszyscy Przysięgli przybyli, mimo to, iż wielu z nich odebrało już na miejscu, już w drodze listy bezimiennne z pogrozkami straszliwej zemsty, jeżeliby zjechać ośmielili się. Mówią o knowanych spiskach, które mają wybuchnąć w chwili rozpoczęcia procesu, ale

Rząd przyjął dzielne środki ku zapewnieniu spokojności. W kilka godzin armija od 24,000 ludzi może być zebrana w Bourges. Tymczasem, w nocy szczególnie, silne patrole przebiegają miasto we wszystkich kierunkach i ostre naboje rozdane są żołnierzom. Między świadkami wezwanymi przez Prokuratora do tej sprawy, dają się widzieć imiona PP.: Ledru-Rollin, Buchez, Recurt, Marrast, Lamartine — Ludwik Blanc i Caussidière, bawiący w Anglii, którzy dawnie oświadczyli byli dobrowolną stannosc na tę sprawę, teraz ogłosili broszurę, w której zapowiadają że nie przybędą do Bourges, albowiem dla zasłych nowych okoliczności, nie mogą uznać właściwości Trybunału.

HISPANIA. Niepodobna sobie wystawić do jakiego stopnia panuje po całym kraju zapał do sprawy Papieża; wszystkie najbardziej rozróżnione opinie polityczne złożyły się w jedno pragnienie wyprawy do Rzymu i niemasz wątpliwości, że Rząd ustąpi temu powszechnemu głosowi. Tymczasem to jest pewna, że uzbrojenia śpiesznie postępują w portach, do których wojska przeznaczone na wyprawę zewsząd się zbierają.

SARDYNIA. Na posiedzeniu Izby Deputowanych 2 Marca przyjęty nakoniec został po długich rozprawach address odpowiedzi na mowę Królewską 94 głosami przeciw 24.

TOSKANIA. Podług listów prywatnych z Sarzona 1 Marca, generał austriacki la Marmora wkroczył na ziemię tokańską z oddziałem jazdy i kilku działami. Żołnierze jen. Laugier, który wojował za sprawę W. Xięcia przeciw powstańcom, lecz był zmuszony cofnąć się za granicę, przyłączyli się do jen. la Marmora. Wszystko każe sądzić że Austria gotuje stanowczy atak przeciw Wenecyi; ta ostatnia oświadcza zamiar rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich nieczekając ataku. — Z Florencyi donoszą, że korpus 5000 austriaków stanął nad granicą Toskańską pod Castel Nuovo del Monte. — Podług listów z Sycylii Rząd rewolucyjny nie jest usposobiony do przyjęcia warunków ugody podanych przez Rządy Angielski i Francuzki a przyjętych przez Króla Neapolitańskiego.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

WYJĄTKI Z NOWEGO DZIEŁA P. GUIZOT:

O DEMOKRACYI WE FRANCYI.

(Dokończenie, patrz № 15.)

«Duch familijny, siła uczuć i obyczajów domowych głów nemi będą w tym względzie działaczami. Familija dziś, więcej niż kiedy, jest pierwszą zasadą i ostatnią ochroną społeczeństwa. W towarzystwie politycznym wszystko przechodzi w ruchome, osobiste, dożywotnie; a w tejsze chwili trwa nieporuszenie potrzeba ustalania, i uczucie przynoszenia na ofiarę obecnego przyszłemu. Tam to się zachowują jakby w opiekuńczym schronieniu, myśli i cnoty, stanowiące pierwiastek przeciwdziałający zbytecznemu, nieporządnemu ruchowi, nieuniknionemu w wielkich społecznościach, w obcych państwach. Nasze wielkie miasta, wir zajęć i uciech, taki w nich panuje, pokusy i rozwiążłość, szerzone przez nie bez przerwy, wprędce by wtrąciły całą społeczność w zgubną fermentacyą i zupełne rozprzężenie, jeśliby życie

familijne, rozgałęzione po całej przestrzeni, przez swą spokojną działalność, przez swą trwałą pożyteczność, swemi niarozzerwanemi więzami nie stawiało tej zgubnej dążności mocnej zapory. W łonie rodzinnego bytu, i pod jego wpływem z największą pewnością zachowuje się moralność prywatna, zasada moralności powszechnej. W nim to, i dziś w nim wyłącznie, rozwija się kochająca część naszej przyrody, przyjaźń, wdzięczność, zaprzanie się własnego interesu, węzły, łączące serca, losem do siebie zbliżone. Były czasy, były społeczności, w których te uczucia prywatne zajmowały miejsce i w życiu publicznym, w których popędy Miłości zlewały się ze stosunkami politycznymi. Te czasy przeszły i wrócić nie mogą; w naszych ludnych, rozmnożonych społecznościach, w pośród nieustannego ruchu, któremi są miotane, panują w życiu publicznym jedynie ogólne korzyści, ogólne ideje, uczucia mass i kombinacje partyj. Osobiste uczucia nazbyt są delikatne, żeby mogły rozciągać wpływ swój na te nieubłagane dźwignie ruchu. Tymczasem, nie bez znacznej szkody zagłuszają, we wszelkim zawodzie ludzkiej działalności, jeden z żywotnych pierwiastków przyrody człowieka, stosunki życia politycznego utracają wielką piękność i wielką siłę, prawie zupełnym wyłączeniem rzewnych i serdecznych uczuć i prawie również wyłącznym wygórowaniem myśli abstrakcyjnych, oraz osobistych i ogólnych korzyści. Rzeczą jest nader dla społeczności ważną, iżby te uczucia, chętnie powiem nawet te rzewne namiętności serca ludzkiego, krążąc swobodnie w swojej sferze, niekiedy pięknymi przykładami i czynami, przejawiały się i pokazywały swą siłę w sferze politycznej, gdzie stały się tak rzadkimi. Ten cel interesu powszechnego osiągnąć się daje tylko w sferze życia rodzinnego i przez uczucia familii. Przedstawiając sobą zasadę trwałości i moralności, familija razem jest schronieniem Miłości i poświęceń, w którym ta szlachetna część naszej istoty znajduje dla siebie zaspokojenie, niepodobne do osiągnięcia w żadnym innym miejscu i z kąd takowe, w pewne czasy i w pewnych okolicznościach, może wylewać się na zewnątrz ku czci i pożytkowi społeczeństwa.

Po Duchu Familii, Francya dziś najwięcej oczekiwać powinna od Ducha Obywatelstwa, powinna go starannie i z miłością pielęgnować. Duch obywatelstwa zależy istotnie na chęci i umieniu zaprzestawiania na swoim udziale i uczestniczenie w sprawach publicznych bez dobijania się oto. W miarę rozwijania się ducha obywatelskiego ludzie czują konieczność i nawykają do patrzenia na rzeczy w ich prawdziwej postaci.

Widzieć to czego pragniemy a nie to co jest, dobrowolnie wyrabiać w sobie błędne o rzeczach pojęcia, jak gdyby rzeczy mogły się przemieniać gwoili naszemu widziemu się, — taka jest celna słabość narodów młodych jeszcze w politycznym bycie, takie główne źródło najzgubniejszych obłąkań. Oglądać rzeczy w prawdziwym ich świetle jest pierwszym i walnym przymiotem rozumu politycznego.

Z tego wypływa inna, niemniej ważnego zastosowania okoliczność, iż my, nauczywszy się widzieć to tylko co jest, uczymy się też i nie pożądać nad to, co być może. Dokładne ocenienie spraw ludzkich, daje też sposób do umiarkowania naszych dążeń i wymagań. Prawdziwy polityczny rozum staje się rozsądnym i umiarkowanym. Nie tak nie usposabia nas do umiarkowania, jak doskonała znajomość istotnych własności rzeczy. Takim sposobem Duch polityczny, jeżeli nie na drodze moralności, to rozsądku, wznosi się do zasadniczego pierwiastku swego i rzeczywistej wartości, do uszanowania prawa, jedynej podstawy trwałości społeczeństwa, gdyż za zakresem Prawa widzimy tylko siłę, nie stałą i zmienną. A uszanowanie Prawa zawiera w sobie albo rodzi uszanowanie ku pisanym ustawom, jednemu źródłu prawności. Zaś uszanowanie Ustawy, wzmacnia uszanowanie ku Władzom które ustanawiają i wykonywają też ustawy. To jest istotnym i do osiągnięcia podobnym: prawo, ustawy, prawe władze — oto co stale powinno zaprzętać Ducha politycznego, czego on powinien szukać i co szacować. Temi to środkami on zabezpiecza i przywraca moralne prawidło stałości w stosunkach ludzi i moralny pierwiastek władzy w Rządach.

Im bujniej Duch familijny i obywatelski będzie się kręcił na przeciw dożywotniemu egoizmowi i duchowi rewolucyjnemu, tym więcej społeczność we Francyi będzie się uspokajała i ustalała na swych podstawach.

Wszakże ani duch familij, ani duch obywatelstwa nie są wystarczającymi dla uzupełnienia tego dzieła. One potrzebują koniecznie pomocy innego jeszcze Ducha, wysokiego i jeszcze głęboko wsiękłego w dusze — pomocy Ducha Religijnego. Przymiot religii, i przymiot jej jednej wyłącznie służący, w tém zależy, że zarówno do wszystkich ludzi przemawia, może być równie od wszystkich słuchana i od wielkich i od małych i od szczęśliwych i od nieszczęśliwych, że wznosi się lub zniża bez usilności do wszystkich stopni i przenika we wszystkie warsty Społeczności. I jeszcze jedną dziwną cechą Chrześcijańskiego urzędnika jest, że jego opowiadacze są rozsiani po całym towarzystwie, znajdują się i przy ubogich chałupach i przy pałacach, żyjąc w nieprzerwanym związku i z najniższymi i z najwyższymi wyniesionymi, oni są doradcami i pocieszycielami we wszystkich cierpieniach i we wszelkich wielkościach. Opiekunczą ta władza czuwała i działała przez ciąg tylu wieków skuteczniej od wszelkiej innej władzy na rzecz moralnej wartości i najdroższych interesów ludzkości. Mniej niż ktokolwiek pragnąłbym widzieć ponowienie się nadużyć, które ją były skazyły lub w innym przedstawiały świetle, ale wyznam, że w naszych czasach tego się nie lękam. Obecne społeczności nie mają się czego obawiać od Religii, niepowinny opierać się jej wpływowi naturalnemu. Obawa ta byłaby bezzasadną i byłaby zgubnym błędem. Przed wami stoi niazliczony, rozpasany na wszystko motłoch; skarżycie się na niedostatek środka dla działania nań, dla oświecenia go, nim kierowania, po-

wściągania go i uspokajania; skarżycie się iż jedynie jesteście z nim w stosunkach przez pośrednictwo poborców podatków i urzędników Policyi, że ten tłum ludzi bezbronnie wydany jest na ofiarę Falszowi, na wpływ szarlatanów i demagogów, na pastwę ślepoty i własnych namiętności. A macie wespół tegoż tłumu takich ludzi, których obowiązek i ciągle zajęcie zależy na kierowaniu jego wierzeniami, na pocieszaniu go w klęskach, wpajaniu mu jego powinności, na odżywianiu go nadzieją, ludzi, używających władzy moralnej, której nigdzie indziej nie znajdziecie. I wy nieprzyjmujecie ochoczo wpływu tych ludzi, nie spieszycie dopomagać im w ich dziele, gdy oni właśnie zdolni są wam dzielnie dopomagać tam, dokąd nigdy nie przenikniecie, a gdzie wrogowie publicznego porządku są w ciągłym działaniu i nie przestają go podkopywać.

Nie spierajcie się kłótniwie z religiją, nie obawiajcie się wpływów religijnych, praw religijnych, pozwólcie im działać i rozwijać się w wielkość i potęgę; one nakoniec przyniosą wam więcej pokoju niżeli swarów, więcej pomocy niż trudności.

W późniejszym czasie roztrząśniemy, jakimi praktycznymi środkami podobną jest rzeczą rozszerzyć i należycie ustalić Ducha familijnego, obywatelskiego i religijnego w naszej ojczyźnie. Teraz dodamy jedno słowo. Z wielkimi władzami moralnymi nie można tak się umawiać jak z pomocnikami, pobierającymi płacę i nie zasługującymi na zaufanie. One mają być samoistne, ze swymi przyrodzonymi przymiotami i wadami, z dobroczynnymi i niebezpiecznymi skutkami. Potrzeba je brać takimi, jakimi są. Duch Religii, Duch Familii i Duch Obywatelstwa, więcej niż kiedykolwiek są dobroczynne i niezbędne w naszych społecznościach. Ani pokój wewnętrzny, ani stałość, ani niepodległość nie mogą istnieć bez ich spółdziałania. Szukajcie tej to pomocy pilnie i gorliwie, przyjmujcie je ze skwapliwością, i płacicie jej tak jak zasługuje. I społeczność ludzka i każdy pojedynczy człowiek musi okupywać ofiarami tę pomyślność, jakiej mu używać pozwolono.

ZAKOŃCZENIE.

Niech się Francja nie zwodzi. Żadne doświadczenia na które się pusi, żadne rewolucye, jakie dokona lub jakim ulegnie, nie uwolnią jej od wypełnienia tych koniecznych, nieuniknionych warunków powszechnego porządku i dobrego Rządu. Ona może nie uznawać ich i cierpieć, cierpieć bez miary i granic z tego nieuznania, ale zniszczyć ich nie zdoła.

Probowaliśmy wszystkiego: Rzeczypospolitej, Cesarstwa, Monarchii Konstytucyjnej, a teraz znowu rozpoczynamy nasze doświadczenia. Dla czego te się nam nie powiodły? W nasze czasy mamy przed oczami w trzech największych krajach świata te trzy formy Rządu: Monarchija Konstytucyjna

w Anglii, Cesarstwo w Rosyi i Rzeczpospolita w Ameryce północnej istnieją i kwitną. Jedniż mamy prawo nie mieć w niczem powodzenia?

Tak jest, dopokąd będziemy zostawali w chaosie, w któryśmy się pograżyli w imieniu i w bałwochwalczej czci dla Demokracji, dopokąd będziemy widzieli w społeczności jedną Demokrację, jak gdyby nie innego w niej nie było, dopokąd będziemy szukali w Rządzie samego tylko panowania Demokracji, jak gdyby jej jednej dano było i prawo i moc rządzenia.

Pod tym warunkiem niepodobny jest żaden Rząd regularny i stały: ani Rzeczpospolita, ani Monarchija Konstytucyjna, ani Cesarstwo.

A i wolność, wolność prawna i trwała, także jest niepodobna jak i Rząd.

Świat już widział społeczności i społeczności wielkie w tym oplakany stan; niezdolne do zniesienia wielkiej prawnej swobody i Rządu trwałego i porządnego, skazane na nieskończone a bezpłodne wstrząśnienia polityczne; poddawały się one po kolei pod wszystkie formy bezrządu i samowolności; dla serc mających pewną szlachetną dumę nieznam bardziej rozdzierającego losu, jak żyć w podobnych okresach; pozostaje im zamknąć się w gronie familii z nadzieją iż przyjdzie życie religijne. Roskosze i ofiary, prace i sława życia publicznego nie istnieją.

Takim, dzięki Bogu, nie jest jeszcze stan Francyi. Nie takim będzie kres naszej odwiecznej, wysokiej cywilizacji, tyłu wysiłu, tyłu podbojów, tyłu nadziei i cierpień tyłu. W społeczności francuskiej jest siła i życie. Francja nie dla tego dokonała wielkich rzeczy, żeby w imię równości zejść na niższy szczebel. Ma ona jeszcze w sobie samej pierwiastki dobrej organizacji politycznej. Są w niej liczne stany obywateli oświeconych, szanowanych, zdolnych do kierowania sprawami Stanu. Zaludnia ją naród myślący i pracowity, niecierpiący bezrządu i pragnący żyć i pracować w pokoju. Rodziny obfitują w cnoty, w błogie uczucia, w serca. Mamy jeszcze dość sił do walki ze złem, które nas napastuje. Ale to zło jest ogromne. Niemasz słów dla nazwania go, ani skali do wymierzenia. Obecne cierpienia, dzisiejsze zawstydzenie nasze niczem jest w porównaniu do tego, co zło to, jeżeli nie będzie zatamowane, gotuje nam w przyszłości. A jakże niemiałoby się wzmacniać, kiedy wszystkie namiętności zepsucia, wszystkie wyboczenia szalu i wszystkie słabości ludzi uczciwych, przykładają się do wzrostu jego. I tak, niech się połączą wszystkie zdrowe siły Francyi na pokonanie zła tego. Ale nie należy ich szczędzić, nie należy tracić czasu. Wszakże, nawet i w swém zespoleniu, siły te nieraz będą npadały pod brzemieniem walki i Francja, dia ocalenia swego, nie obejdzie się bez pomocy Bożej.»